

MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, gazeciarze, ulica Krakowskie Przedmieście

Gazeciarze

To był taki folklor Lublina. Przeważnie chłopcy. Był jeden gazeciarz bardzo znany w Lublinie, którego nazywali Karioka (przypuszczam, że to był jego pseudonim), który właściwie sprawował władzę nad innymi młodymi, małymi chłopcami nieraz, gazeciarzami. To on rządził, gdzie który ma sprzedawać. Tak było w centrum miasta przy ulicy Krakowskie. On tak jak gdyby miał pracowników podległych jemu. To była bardzo ciekawa postać. Też młody chłopiec, około dwudziestki może. Bardzo był zaradny, świetnie dawał radę na stanowisku głównego gazeciarza w Lublinie.

Szczególnie pamiętam, jak były wydawane tak zwane „nadzwyczajne dodatki”. No, wtedy był ruch. Wtedy ci chłopcy się rozbiegali po mieście krzycząc „dodatek nadzwyczajny!”, na przykład „Expressu Lubelskiego”. Przyjemny to był widok. Lubiłam patrzeć na tych chłopców jak się uwijali, jak proponowali. Byli grzeczni i nienatrętni. Grzecznie proponowali kupno gazety. Bardzo mi się to podobało. Bardzo byli tacy mili ci chłopcy. Krzyczeli tylko anonsując dodatek nadzwyczajny, ale nigdy nie widziałam, żeby się między sobą pobili czy coś takiego. Tego ich dowódcę, Kariokę, doskonale pamiętam. Zawsze uśmiechnięty. Zawsze z wyciągniętą gazetą do przechodzących osób. Zawsze proponujący kupno gazety. Bo sprzedawali i codzienne gazety, ale to spokojniej się odbywało.

Data i miejsce nagrania	2013-12-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"